

Bolsonaro zaprzysiężony na prezydenta Brazylii

2 stycznia 2019

„Będę pracował bez wytchnienia, by Brazylia osiągnęła swoje przeznaczenie” – zapowiadał Jair Bolsonaro na swojej ceremonii zaprzysiężenia. Reprezentant skrajnej prawicy objął wczoraj urząd prezydenta największego kraju Ameryki Łacińskiej.

Polityk, który podczas kampanii wyborczej zachwycał się brazylijską dyktaturą wojskową z lat 1964-1985 i obiecywał zniszczyć lewicę, wczoraj zobowiązywał się do wypełniania obowiązków prezydenta w sposób przewidywany przez konstytucję. Jair Bolsonaro obiecał nawet, że wzmocni brazylijską demokrację. Czyny znaczą jednak więcej niż słowa – a faktem jest, że w utworzonym przez prezydenta Brazylii rządzie 1/3 członków to konserwatywni wojskowi z nostalgią wspominający czasy rządów armii.

Nowy prezydent zapewniał, że będzie toczył bezlitosną walkę z korupcją, przestępczością i doprowadzi do gospodarczego ożywienia. Metodą na to ostatnie mają być radykalne cięcia w administracji państwowej i prywatyzacja na wielką skalę. Jej potrzebę głosi główny współpracownik Bolsonaro w dziedzinie ekonomii, bankier Paulo Guedes, niekryjących swoich fascynacji Chile za rządów Pinocheta. Kolejnym ruchem „ożywiającym” ekonomię ma być reforma emerytalna, również utrzymana w duchu neoliberalnym.

Bolsonaro otrzymał już gratulacje z Waszyngtonu – na „Twitterze” od Donalda Trumpa i osobiście od Sekretarza Stanu USA Mike’a Pompeo, który przyjechał do Brasílii. Podczas uroczystej inauguracji obecny był również premier Izraela Benjamin Netanjahu.

Gratulacje i pozdrowienia to zupełnie zasłużone – Bolsonaro obiecał już przenieść ambasadę brazylijską do Jerozolimy,

zrywając z tradycyjnym stanowiskiem swojego kraju w konflikcie izraelsko-palestyńskim, wspierającym rozwiązanie dwupaństwowe. Zamierza również być konsekwentnym sojusznikiem USA, m.in. wycofując się, podobnie jak Trump, z porozumień paryskich dotyczących walki ze zmianą klimatu.

Konserwatywni wyborcy Bolsonaro, w tym członkowie różnych mocno go wspierających Kościołów ewangelickich, mają nadzieję również na inne reakcyjne posunięcia – w tym usunięcie edukacji seksualnej ze szkół i zaostrzenie już obowiązującego zakazu aborcji.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu